Magiczny Kraków

Wyniki konkursu Muzeum Krakowa na rzeźbę św. Krzysztofa

2020-09-18

Aleksander Śliwa wygrał konkurs Muzeum Krakowa na rzeźbę św. Krzysztofa, która jeszcze w tym roku ozdobi fasadę Pałacu Pod Krzysztofory. Wyróżnienia otrzymali Karol Badyna i Marek Maślaniec.

Dla artystów było to wyzwanie. Nikt nie wiedział przecież, jak wyglądały posągi św. Krzysztofa zdobiące wcześniej budynek. - A my dodatkowo bardzo związaliśmy im ręce wytycznymi. Nie mogła to być typowa rzeźba współczesna - ideowa, symboliczna. Zależało nam na bezpośrednim nawiązaniu do ikonografii przedstawiającej św. Krzysztofa. Chcieliśmy realistycznego posągu – opowiada dr Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa. Jak dodaje, o wyborze zwycięskiej rzeźby zadecydowały: mocna, sumaryczna forma, zdecydowany charakter i dynamiczna, ostra „kreska”.

Na konkurs wpłynęło dziewięć zgłoszeń. W pierwszym etapie uczestnicy składali prace graficzne przedstawiające propozycje rzeźby, artyści zaproszeni do drugiego musieli zaprezentować modele gipsowe w skali 1:3. Nagroda dla zwycięzcy to 4000 zł brutto oraz zawarcie umowy na wykonanie i montaż rzeźby (w regulaminie zastrzeżono, że nie może on kosztować więcej niż 50 000 zł). Wyróżnienia - po 2000 zł brutto – otrzymali dwaj pozostali artyści zakwalifikowani do drugiego etapu konkursu.

W jury oceniającym prace konkursowe znaleźli się m.in.: dr hab. Monika Bogdanowska (Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków), dr Agnieszka Łakoma (Plastyk Miasta), prof. Czesław Dźwigaj, dr hab. Marek Walczak (profesor UJ) i prof. Wincenty Kućma (artysta rzeźbiarz).

Z historii pałacu i rzeźby

Początki kamienicy przy Rynku Głównym 35, obecnie siedzibie Muzeum Krakowa, sięgają XIII wieku. Jej nazwa pochodzić miała od posągu św. Krzysztofa, zdobiącego ją – jak głoszą źródła - od 1380 r. W materiałach archiwalnych brakuje niestety informacji o formie i umiejscowieniu rzeźby. Zgodnie z obiegową ikonografią miała przedstawiać świętego przenoszącego przez rzekę Dzieciątko Jezus. Co się z nią stało, nie wiadomo.

Pewne jest, że z końcem XVII lub na początku XVIII w. w trakcie prac remontowych w pałacu, należącym wówczas do Wawrzyńca Jana Wodzickiego, na wysokości drugiego piętra kamienicy powstała nisza na figurę św. Krzysztofa, która – jak pokazują badania – była wykonana w technice stiukowej. Inicjatorką takiego ozdobienia budynku mogła być Anna Maria Wodzicka, a wykonawcą być może Baltazar Fontana. Możliwe było też zapewne przeniesienie do niszy stojącej wcześniej w innym miejscu budynku postaci.

Rzeźba znajdowała się w niszy do chwili, gdy 30 kwietnia 1791 r. Jacek Kluszewski, starosta Brzegowski, pomnik „od wieków na domie stojący” (jak donosili ówcześnie kronikarze) usunął, a niszę kazał zamurować. I znowu… losy rzeźby pozostają nieznane.

Jedna z teorii głosiła, że to właśnie z Pałacu Pod Krzysztofory pochodzą fragmenty uszkodzonego

posągu św. Krzysztofa znajdującego się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (miałaby to potwierdzać opowieść, że rzeźby nie zdjęto, a zrzucono, co wywołało protesty mieszkańców i hierarchów kościelnych). Z najnowszych badań, związanych z odsłonięciem przed ośmioma laty niszy na fasadzie kamienicy przy Rynku Głównym 35, wynika jednak, że raczej nie była to ona.